

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Nacjonalizm polski w zgodzie z katolicyzmem

Bez wątpienia nacjonalizm Hitlera sprawia trochę kłopotu wszystkim nacjonalistom, którzy zarazem chcą być dobrymi katolikami. Dobrze jednak musimy stwierdzić, że wina tego nie leży w nacjonalizmie jak nie leży także w katolicyzmie. Katolicyzm nie tylko nie wyklucza nacjonalizmu ale owszem popiera go, daje mu prawdziwie narodowe zabarwienie.

Faryzeusze i Hitler

Katolicyzm walczył z przesadnym nacjonalizmem, nie uznającym tego drugiego pochodzenia, czyli równości wszystkich ludzi. Walczył w pierwszych wiekach z nacjonalizmem faryzeuszowskim, walczy dziś z takim samym nacjonalizmem, wzbudzonym przez... wielkiego antysemitę Hitlera! Przesada nacjonalizmu faryzeuszowskiego pierwszych wieków, jak i obecnego wieku 20-go, polegała na tym samym. Żydzi, względnie obecnie Germanie chcą być rasą specjalną, rasą nadludzi (Übermensch), przeznaczonych do panowania nad światem, podczas gdy reszcie ludzi — pariasów wypada jedynie służyć. Takie jednostronne uznawanie znaczenia wyrazu „natio” jest niezgodne z oczywistą prawdą, a tym samym musi być zwalczane przez stróża prawdy — Kościół Katolicki. Zwalczane tym więcej, że „herezja” ta dotyczy dogmatu pochodzenia wszystkich ludzi od tego samego przodka, czyli nauki o równości całego rodzaju ludzkiego.

Religia nie może być sługą państwa

A wreszcie ostatni zasadniczy błąd. „Nacjonalizm” hitlerowski chce postąpić z Kościołem Katolickim tak, jak od 16-go wieku postąpiły z protestantyzmem państwa niemieckie, — chce uczynić religię sługą państwa, partii. Stalotaria ś. p. Hegla). Kościół jest społeczeństwem doskonałym, tak samo jak i państwo (choć ma inny, nadprzyrodzony cel). Stąd nie może nigdy się zgodzić na rolę sługi, bo inaczej byłby sprzeczny sam z sobą.

Nacjonalizm niemiecki — herezja

„Nacjonalizm” hitlerowski musi być zwalczany, i jak słusznie p. Witold Nowosad (Sól zwietrzała — Prosto z mostu nr. 41) stwierdza, musi być zwalczany. Bo jest nie nacjonalizmem, ale herezją. Nie wynika z tego jednak, by każdy, a raczej jedynie i prawdziwy nacjonalizm był sprzeczny z nauką katolicką. Nacjonalizm prawdziwy jest nie tylko zgodny z katolicyzmem, ale owszem, jako ruch naturalny może być śmiało popierany przez Kościół.

Najlepszy sprzymierzeniec

Dzięki Bogu polski nacjonalizm nie przekroczył granic poprawności. I’ miejmy nadzieję, że nigdy tych granic nie przekroczy. Stąd też przynajmniej dziwne i nierozumiałe jest życzenie rozmaitych „mędrców”, by Kościół Katolicki wystąpił przeciwko naszemu nacjonalizmowi. Jedynym słusznym życzeniem jest, by Kościół w dalszym ciągu jak najwięcej popierał ten ruch, który w walce z komunizmem jest najlepszym sprzymierzeńcem Kościoła. Najlepszym sprzymierzeńcem! Tak, bo niebezpieczeństwo komunizmu da się zwalczyć nie żadnymi półśrodkami, a tylko ideą diametralnie z nim sprzeczną.

Katolicyzm — religią czynu

Duża część naszych „katolików” zbyt jest przesiąknięta błędną tezą Tołstoja: Nie sprzeciwiać się

Krwawy napad bandycki

We wsi Oleśnik w powiecie krotoszyńskim, dotychczas niewykryci sprawcy napadli nocą na zagrodę Krzysztofa Resmana. Bandy ci wdarli się przez dach do sieni, a następnie wyważyli drzwi prowadzące do sypialni. Zanim cierpiący na głuchotę gospodarz zorientował się w niebezpieczeństwie, napastnicy steroryzowali go, a następnie poranili tak ciężko, że istnieją obawy o jego życie. Łupem bandytów padło 100 zł. i biżuteria. Policja prowadzi śledztwo.

zł! I to jest jednym z naszych nieszczęść! Bojowy katolicyzm (bojowy z istoty swej!) chce się zamienić na jakieś anemiczne marzenia. A przecież katolicyzm jest tylko jeden! Czy św. Piotr, czy Paweł także nie sprzeciwiali się złu? Czy Chrystus sam nie skrzyżł bicia, by wygnąć ze świątyni handlarzy?!

Mamy twarde pięści, ale bijemy nimi przeważnie tylko w... pulpity! A po tym na dobitkę tego

wszystkiego narzekamy na brak „wspólnego frontu antykomunistycznego”! Bo nie ma nowej okazji do „gadania”! Tak, smutne to, ale prawdziwe! Katolicyzm nie jest religią stagnacji, ale religią życia. A tam, gdzie życie, tam też musi być wieczny czyn! Wszelkie zaś „gadanie” to długo jeszcze nie czyn...

(„Prosto z Mostu”, ks. Czesław Szengendy „Katolicyzm przeciw nacjonalizmowi”)

Rozwiązanie organizacji wojskowych w Austrii

Kancelarz Schuschnigg dyktatorem
Koniec Heimwehry i Starhemberga

WIEDEN, 10. 10. — Dzisiaj w nocy na posiedzeniu rady ministrów na wniosek kancelarza Schuschnigga zostało uchwalone rozwiązanie istniejących organizacji parlamentarnych i przekształcenie ich w milicję frontową, która otrzyma w tym celu nowy statut i będzie ściśle podporządkowana ministerstwu obrony kraju. W czasie obrad nad tą sprawą zgłosili swe dyminy ministrowie — wybitni działacze organizacji paramilitarnych, jak wicekancelarz Baar - Baarenfels, minister skarbu Draxler, jako członkowie Heimwehry i min. oświaty dr. Pertner, przywódca organizacji Ostmärkische Sturmsharen. Dyskusje zatem odbywały się w czasie nieobecności ich. Następnie prezydent Miklas na wniosek kancelarza ponownie mianował na dawne stanowisko wyżej wymienionych ministrów.

Uchwała rady ministrów godzi przede wszystkim w Heimwehrę, gdyż inne organizacje paramilitarne, jak „Ostmärkische Sturmsharen” i „Freiheitsbund” przekształciły się już od szeregu miesięcy w organizacje kulturalno-polityczne i w tym charakterze nadal istnieją. Heimwehra traci swoją podstawę istnienia, a ks. Starhemberg, który miał jednocześnie aspiracje zostania komendantem milicji frontowej traci swoje oficjalne znaczenie. W ten sposób starania zmierzające do osiągnięcia porozumienia z ks. Starhembergem rozchwiała się. Kancelarz Schuschnigg stał się w ciągu nocy jedynym dyktatorem Austrii. Objął on władzę niemal nieogra-

niczoną w drodze dwóch nadzwyczaj doniośłych zarządzeń: 1) rozwiązania Heimwehry, 2) zaprzysiężenia wszystkich członków ga-

Wspólna obrona przed czerwonymi
Japonia i Chiny porozumiewają się

TOKIO, 9. 10. Amb. Kawagoe przedłożył marszałkowi Czag - Kai - Szekowi 6 następujących propozycji: 1) ustalenie zasady wspólnej akcji obronnej chińsko-japońskiej przeciw inwazji czerwonych ze strony trzeciej, 2) rząd nankijski uzna szerokość autonomii prowincji północnych, 3) rząd chiński zobowiąże się do walki z akcją antyjapońską w Chinach, 4) rewizja taryf chińskich, mających charakter antyjapoński, 5) rozszerzenie komunikacji chińsko - japońskiej z uwzględnieniem szczególnie linii lotniczej Szanghaj — Fukuoka, 6) powołanie doradców japońskich do departamentów rządu

chińskiego w Nankinie.

Rozmowa ambasadora Kawagoe z marsz. Czag - Kai - Szekiem daje poważne nadzieje na wyrównanie stosunków chińsko - japońskich. Dalsze rokowania trwają.

PEKIN, 9. 10. Krąży pogłoski, że Sung - Czen Tuan, przewodniczący rady politycznej prowincji Ho - pei i Czahar przygotowuje reorganizację tej rady w kierunku pożądanym przez Japonię, a mianowicie — rozszerzenia autonomii tych prowincji. Wzajemnie za to japończycy mają się zgodzić na zniesienie rządu autonomicznego w prowincji Ho - pei wschodniej.

Burzliwe posiedzenie Komitetu
do spraw nieinterwencji w Hiszpanii
Delegat Portugalii opuścił zebranie

LONDYN 10.10. Ukazał się komunikat o wczorajszym posiedzeniu komitetu międzynarodowego do spraw nieinterwencji w Hiszpanii. Komitet z powodu braku konkretnych wniosków nie mógł

ustalić stanowiska wobec noty sowieckiej. W tych warunkach delegaci musieli się zwrócić do swych rządów celem otrzymania instrukcji. Podczas dyskusji nastąpiło starcie pomiędzy delegatem włoskim ambasadorem Grandim a chargé d'affaires sowieckim Kaganem. Ostre wystąpienie delegata włoskiego wywołało silne wrażenie. Przedstawiciel Niemiec, książę Bismarck oświadczył, że inicjatywa sowiecka jest zwykłym manewrem politycznym, o blicznym jedynie na efekt wobec lewicy na całym świecie. Delegat Portugalii opuścił zebranie.

Połączenie powiatów
tarnogórskiego
i lublińskiego?

Na terenie powiatów tarnogórskiego i lublińskiego obiegają uporczywe pogłoski o projekcie połączenia powiatów ze względów oszczędnościowych. Powiat lubliński zamieszkuje 45-000 mieszkańców, a tarnogórski 70-000. Interasy obu powiatów zabiegają się ze sobą. Według pogłosek połączone powiaty otrzymałyby potężny z Funduszy Pracy w wysokości 4 milionów zł. na roboty inwestycyjne.

Konfiskata nr. 10 „Tęczy”
za artykuł Szukalskiego

Najnowszy (10-ty) numer miesięcznika „Tęcza” został skonfiskowany za kilka zdań, zawartych w odpowiedzi dyskusyjnej Stanisława z Warty Szukalskiego p. t. „Odwagę się być takim...”. W pracy tej autor, znany rzeźbiarz, charakteryzował stosunki

między „pomnikami dobrej przemiany materii i wygodą życiowej”, „wsiadają” na tego żyda z pruską brutalnością. Bo, co jemu się dostało. Najdelikatniejszym było pytanie, czy jest galicyjską świnią — żydem (Schweinjude). Prześladowany sennym, z półprzymkniętymi oczyma, wzrokiem zdawał się nie słyszeć ostrych docinków. W bezczulości skamieniałej twarzy malowała się wschodnia obojętność. Może była to kontemplacja modlitewna, wzywająca pomocy Jehowy? Nie wiem. W każdym razie trwał w heroicznym spokoju. Samo nasunęło się pytanie, jak zachowałby się Niemiec w identycznej sytuacji. Czy odważyłby się na taki pogardliwy spokój? na takie bohaterkie milczenie?

Międzynarodowi
podlegacze

Wkrótce jestem w wielkim Zabrzu, w planie germanizacyjnym nosi nazwę „Hindenburg”. Na peryferiach odnajduję poszukiwaną cegielnię. Cegielnia, jak zawsze wywołująca wrażenie czegoś w budowie, nie zdiwiła mnie swoim wyglądem. To już tak być musi. Ale i mieszkanie nie było jakimś specjalnym wzorem niemieckiego porządku (deutsche Ordnung). Widziałem już i w Polsce lepszy porządek.

Zastaję budowniczego, właściciela cegielni. Rozmowa toczy się o tym i owym, aż zeszała na kwestię żydowską. Żali się, że jeszcze ich tutaj bardzo dużo. Korzystają bowiem z praw ochrony mniejszości, zagwarantowanej genewską konwencją, że czują się nawet za nadto pewnie i trzeba będzie im wkrótce przyciągnąć cugli. Zresztą niedługo skończy im się „raj

niemiecki”. Oby tylko Polska zrozumiała, że sama nie poradzi sobie z żydami i zabrała się do wspólnej akcji antyżydowskiej z Niemcami, którzy podobno w pozostałych polaciach kraju już tę sprawę „po hitlerowsku” rozwiązali. A trzeba ich w Polsce koniecznie wytepić bo oni mobilizują w niej antyniemiecki kurs nastrojów i rozsiewają kłamliwe wieści o sytuacji w Rzeszy. I że to oni „międzynarodowi podlegacze” chcą różnić „dwa bratnie narody” (sic!). Tu zaczyna mi niczem sam Goebbels, wyliczać zbrodnie żydowskie w świecie i narodzie niemieckim. Czasami opowiadanie historii żywcem wzięte z Stürmmera.

Dlaczegoście

ich tyle wpuścili

Zapalczywość była przy tym tak niesamowita, że wzbudzała pewne podejrzenia. Z złowrogim błyskiem w oczach oberżał się nad ich bestialskim znęcaniem się nad niemieckimi dziewczynami. Skończył stwierdzeniem, że jedynym lekarstwem na to „plugastwo” jest całkowite wywłaszczenie i przepędzenie hen tam, daleko za Europę. Ze, dopóki, jeden żyd będzie w Europie, dopóty w Europie nie będzie dobrze. I — mówi dalej — tężyzna polityczna Rzeszy ma swój najdobitniejszy sprawdzian w tym, że pierwsza to niebezpieczeństwo spostrzeżła i go zwalczyła. Tylko się dziwi, iż Polska tak się cacka z żydami. Nic go nie obchodzi to, że ich było 70 milionów, a żydów kilka set tysięcy. Że w Polsce jest ich ponad 3 miliony przeciwko dwudziestukilkum milionom. Ha! — odpowiada mi na to — pocóżście ich tyle do siebie wpuścili?

Walka z nieostemplowanymi zapalniczkami
nakazem chwili

Wielokrotnie podnoszona, szczególnie w okresie przedwakacyjnej sesji sejmowej, sprawa nieostemplowanych zapalniczek — przycichła ostatnio. Nie znaczy jednak, aby straciła ona na swej aktualności, a raczej — ostryści.

To tylko czujność opinii została upłonią, gdyż handel nieostemplowanymi zapalniczkami nie tylko nie ustał, lecz rozwija się coraz bardziej. Jakoś zapomniano o szkodach, jakie wyrządza nieostemplowana zapalniczka — skarbowi państwa, moralności publicznej etc.

Przed kilku dniami miał miejsce fakt, który każe przypuszczać, że walka z nieostemplowaną zapalniczką podjęta zostaje na nowo. Oto funkcjonariusze urzędu śledczego przeprowadzili przed kilku dniami obławę w okolicy Dworca Głównego i pl. Żelaznej Bramy na handlarzy zapalniczek, aresztując kilku „zawodowców”.

Początek zrobiono. Takie obławy powinny być urządzone dość często, wtedy dopiero odniosą skutek, wprawdzie tylko na jednym odcinku.

Pozostają jeszcze nabywcy nieostemplowanych zapalniczek, wobec których należałoby również stosować surowe represje. Przewidziane są one w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia b. r., upoważniającym Ministra Skarbu do wydania odpowiednich przepisów wykonawczych.

Przepręsy te, jak mówią, ukazały się niebawem.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dzisiejsze zebranie giełdy nie odbyło się. W obrotach prywatnych tendencja dla papierów procentowych mocniejsza, dla akcji utrzymana.

7 proc. poz. stabilizacyjna 51.25; 3 proc. prem. poz. inwest. 1 em. 64.50, 11 em. 65.50; 4 proc. prem. poz. dolar. 49.00; 4 proc. poz. konsolidacyjna (grubsze odcinki) 49.75, (drobne) 48.75.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe 8 proc. poz. (z 1925 r.) Dł. Dł. 77.50; 7 proc. poz. słaska 65.50; 7 proc. m. Warszawy (magistrat) 65.00.

Złagodzenie wyroku
w sprawie nadużyć w magistracie otwockim

Wczoraj przy minimalnym zainteresowaniu publiczności sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie nadużyć dokonywanych przez szereg lat w magistracie m. Otwocka przez burmistrza Górzyńskiego, naczelnego buchaltera Wdowiaka, referenta powiatowego Kuczyńskiego i kierownika e-

lektrowni miejscowej inż. Krajewskiego.

Z ogólnej sumy nadużyć ustalonych przez sąd okręgowy na przeszło 50.000 zł. sąd apelacyjny uznał za nieudowodnione nadużycia w wysokości 16.000 zł. w pozostałej natomiast części przestępstwa oskarżonych uznał za udowodnione.

W stosunku do głównego oskarżonego burmistrza Michała Górzyńskiego, zatwierdzony został wyrok sądu okręgowego skazującego go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, natomiast buchalterowi Wdowiakowi karę zmniejszono z 2 lat więzienia na półtora roku, przywracając zarazem prawa obywatelskie, a to wobec stwierdzenia przez biegłych lekarzy, że Wdowiak jako epileptyk miał zmniejszoną świadomość swych czynów i zmniejszony krytycyzm wobec poleceń swego przełożonego szefa.

Pozostałym oskarżonym: Kuczyńskiemu i Krajewskiemu, wyroki skazujące utrzymano w mocy.

Sześć miliardów złotych
w papierach procentowych i akcjach
Obroty wynoszą nikły odsetek tej sumy

Ogólny stan papierów proc. obiegających w Polsce wynosi około 3 miliardów złotych. W końcu roku 1935 ogólna suma obligacji i listów zastawnych wynosiła 2.776 milionów zł, przy czym obroty papierami procentowymi stanowią 84 miliony zł. to jest około 3 proc. całego stanu.

Obroty akcjami w roku 1935 wynosiły 11 milionów zł. w sto-

sunku do kapitału akcyjnego 3 miliardów.

Na giełdzie warszawskiej były w obiegu akcje 47 spółek o łącznym kapitale 508 milionów zł. Obroty akcjami na tej giełdzie wyniosły 10,6 milionów zł., t. j. 1,7 proc. całej sumy obrotów, a obrót papierów procentowych wyniósł 11,8 proc. ogólnej sumy.

Emisje nowych akcji stanowiły kwotę 90 milionów zł.

Łódzcy dozorczy domowi
grożą strajkiem

W Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli trzech miejscowych związków dozorców domowych, a mianowicie Chrześcijańskiego, Klasowego oraz Związku „Praca”. Przedmiotem obrad była sprawa stosowanych ostatnio masowych wypowiedzi, zapowiedzianych eksmisji i t. d. Na zebraniu postanowiono podjąć interwencję odpowiednich władz, przy czym uchwalono, że gdyby podjęte kro-

ki nie dały pożądanego dla dozorców rezultatów, nastąpić zostanie ogólne zebranie, które poweźmie odpowiednie decyzje, przy czym nie jest wykluczona możliwość strajku.

Strajk kinooperatorów, o którym już donosiliśmy, na skutek toczących się rokowań zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie zlikwidowany.

Żydowski komunista
przed sądem w Toruniu

W Wydziale karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozpoczął się sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadł żyd, Majer Józef Specht z Łodzi, aresztowany po krwawych demonstracjach bezrobotnych w Toruniu w dn. 8 czerwca. Specht oskarżony jest z art. 98 K. K. o

przynależność do partii komunistycznej i działalność wyrotową. Na rozprawie powołano 15-tu świadków. Proces budzi zaciekawienie ze względu na echa krwawych zająć toruńskich, które prawdopodobnie w nim się odbijają.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOW NIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a i p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 7-27-33.